

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96942,Dat-nie-chcial-umierac-za-Gdansk.html>
03.05.2024, 09:38

Déat nie chciał umierać za Gdańsk

Na łamach francuskiego dziennika „l’Oeuvre” ukazał się 4 maja 1939 r. artykuł Marcela Déata pod tytułem „Mourir pour Dantzig?” (Umierać za Gdańsk?). Tekst ten stał się symbolem polityki appeasementu i niechęci części społeczeństwa francuskiego do zaangażowania w kłopotliwy sojusz z Polską.

Tekst został opublikowany, gdy rosło grożące wojną napięcie między Polską i Niemcami, a Francja i Wielka Brytania jednoznacznie deklarowały pomoc dla Polski w przypadku niemieckiego ataku. Żądania włączenia do Niemiec Gdańska i przeprowadzenia eksterytorialnej autostrady przez tzw. korytarz, czyli polskie Pomorze, do Prus Wschodnich były powtarzane od października 1938 r. 31 marca 1939 r. rząd Wielkiej Brytanii, a 13 kwietnia Francji, potwierdziły militarne gwarancje pomocy dla Polski, gdyby ta została zmuszona do wojny. 28 kwietnia – na tydzień przed publikacją artykułu Déata – Hitler wypowiedział polsko-niemiecki pakt o nieagresji.

Artykuł

Dziennik „l’Oeuvre” był pismem liberalno-lewicowym, wspierającym w międzywojniu lewicowe koalicje, o wyraźnie pacyfistycznym nastawieniu. W 1939 r. osiągał ponad 270 tys. nakładu. Déat, poseł, znany polityk i publicysta związany z ruchem socjalistycznym, przekonywał, że nie można pokoju w Europie uzależniać od sporu między Polską a Niemcami o Gdańsk. Twierdził, że sam spór jest bezpodstawny, skoro Polacy mają port w Gdyni, a naziści i tak rządzą w Gdańsku. Że nawet w myśl udzielonych Polsce gwarancji kwestia



Marcel Déat, autor artykułu „Mourir pour Dantzig?” (Umierać za Gdańsk?)

Gdańska nie może stanowić casus belli. Że Paryż i Londyn muszą mieć możliwość decyzji w sprawie, która może spowodować wojenną katastrofę.

Tekst Déata kończył się słowami: „Walczyć u boku naszych przyjaciół Polaków, we wspólnej obronie naszych ziem, naszych dóbr, naszej wolności, to perspektywa, przed jaką możemy z odwagą stanąć, jeśli ma przyczynić się do utrzymania pokoju. Ale umierać za Gdańsk, nie!”.

Déat posądzał również polskie władze i społeczeństwo o niepotrzebną buńczuczność i przesadny optymizm. Uważał, że lekceważymy niemieckie zagrożenie, nie doceniamy potencjału wojskowego Niemiec, jesteśmy zbyt ufni we własne siły. Przekonywał, że kawaleryjskie lance nie nadadzą się do odparcia dywizji pancernych. Pytał też o zagrożenie Polski ze strony Armii Czerwonej. Twarde wobec Niemiec stanowisko Polski uznawał za nierozsądne uleganie patriotycznemu podnieceniu.

W duchu appeasementu

Tekst Déata był jednym z najgłośniejszych we Francji przykładów wspierania polityki appeasementu, w myśl której Niemcy należało obłaskawiać, ustępując im w kolejnych żądaniach. Premier Edouard Daladier po powrocie z konferencji monachijskiej, na której oddano Hitlerowi Sudety, był witany jak bohater. Jak ktoś, kto właśnie uratował pokój. Taka postawa przyczyniła się do bierności Francji w czasie „dziwnej wojny” i do klęski w czerwcu 1940 r. Taka postawa charakteryzowała tych wszystkich, którzy z radością witali zawieszenie broni podpisane przez marszałka Philippe’a Pétaina, 22 czerwca 1940 r., po którym powstało kolaboracyjne państwo Vichy.

Ale pamiętajmy także, że nie można rozszerzać poglądów Déata na całe francuskie społeczeństwo. Jego artykuł ukazał się pod nagłówkiem „Punkty widzenia i różne spojrzenia”, co miało sugerować, że wyraża tylko opinie autora. A według przeprowadzonego pod koniec lipca 1939 r. sondażu 76 proc. Francuzów uznawało, że jeśli Niemcy spróbują zająć Gdańsk siłą, to Francja powinna im w tym przeszkodzić, również z użyciem siły w razie potrzeby.



Pierwsza strona dziennika „L'Oeuvre” z 4 maja 1939 r.

W stronę kolaboracji

Po zajęciu Francji przez Niemcy Déat stał się jednym z najważniejszych polityków propagujących kolaborację. W tym duchu prowadził dziennik „l'Oeuvre”, na czele którego stanął 5 lipca 1940 r. Założył partię Zgromadzenie Ludowo-Narodowe, która obok Francuskiej Partii Ludowej Jacquesa Doriota oraz Parti Franciste Marcela Bucarda była najbliższa niemieckim, nazistowskim wzorcom. Ugrupowanie Déata głosiło potrzebę ścisłej współpracy z Hitlerem, idącej dalej niż realizowało ją państwo Vichy. Warto zaznaczyć, że te ultrakolaboracjonistyczne środowiska miały nierzadko lewicowe korzenie. Déat wywodził się z ruchu socjalistycznego, a Doriot z komunistycznego.

Koniec wojny zastał Déata w głębi Niemiec, gdzie do końca wierny idei kolaboracji współtworzył ostatni rząd Vichy. Uciekł następnie do Włoch i ukrywał się tam do śmierci w 1955 r. W powojennej Francji został zaocznie skazany na śmierć.

Tekst Michał Wenklar